Formowanie małego człowieka

A jak pisać dla młodych czytelników? Zdaniem Wiesławy Jędrzejczyk, która w 1990 r. założyła w Łodzi regularnie nagradzane Wydawnictwo Literatura specjalizujące się w literaturze dla dzieci i młodzieży (16 opublikowanych tu książek znalazło się na liście lektur szkolnych), nie wolno próbować się im przypodobać, używając np. aktualnej szkolnej gwary. Tego typu słownictwo zmienia się tak dynamicznie, że po pół roku książka się zdezaktualizuje. – Mamy kształtować gust i pewne postawy, a nie przypochlebiać się odbiorcy.

Zanim dziecko samodzielnie sięgnie po książkę, literaturę pozna dzięki rodzicom czy dziadkom. Właściwie po co mu książka? – Czytanie to ogólnoludzka potrzeba, podstawa wykształcenia – mówi redaktor naczelna Literatury.

Najlepsze książki to te uniwersalne, poruszające tematy ważne w każdym czasie i napisane językiem dostępnym dla ludzi z różnych epok. Do dziś podstawowymi tekstami w „biblioteczce" polskiego malucha są wiersze Juliana Tuwima („Lokomotywa" pierwszy raz została wydana w 1938 roku!) czy Jana Brzechwy. Nie starzeją się kilkudziesięcioletnie powieści dla młodzieży Zbigniewa Nienackiego czy Adama Bahdaja. – Właściwie co roku wznawiamy niemal wszystkie tytuły tych pisarzy – mówi Wiesława Jędrzejczyk. – Konopnicką czyta się już rzadziej. Właśnie ze względu na archaiczny język.

Literatura podąża za zmieniającą się rzeczywistością. Przykładem niech będą książki Małgorzaty Musierowicz wydawane przez łódzki Akapit Press. Autorka tworzy stale od kilkudziesięciu lat i cały czas pozostaje sobą, pisze o rzeczach aktualnych piękną polszczyzną, dowcipnie.

Kilka lat temu Literatura zrobiła odważny krok. Jako pierwsza w Polsce zaczęła wydawać książki dla młodszych dzieci poruszające dramatyczne tematy, z prawdziwymi dziecięcymi bohaterami – w serii „Wojny dorosłych – historie dzieci". Czy było zapotrzebowanie na trudne tematy? – Myśmy je wykreowali. Początkowo nakłady były skromne, wydawane z duszą na ramieniu. Ale okazało się, że jest zainteresowanie. Wydawnictwo nie poprzestało na II wojnie światowej, ale poprosiło autorów o napisanie np. o Afgance Malali – najmłodszej laureatce Pokojowej Nagrody Nobla, o uchodźcach z Doniecka i Syrii. A w tym roku ukazały się „Listy w butelce" Anny Czerwińskiej-Rydel o Irenie Sendlerowej.

Wydawnictwo Literatura stawia też na opowiadania i powieści historyczne. Powstał cykl pięciu książek „Zdarzyło się w Polsce" dla dzieci od ośmiu lat. Dla nieco starszych czytelników jest seria „A to historia". Czy dzieci lubią czytać książki historyczne? – Lubią wszystko, jeśli im się to ciekawie poda. Nie lubią archaizmów, bo ich nie rozumieją – dlatego nie czytają Sienkiewicza – mówi Wiesława Jędrzejczyk.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Pełną wersję artykułu można przeczytać w czerwcowym numerze „Kalejdoskopu", który jest dostępny w kioskach Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik, recepcji Łódzkiego Domu Kultury oraz w prenumeracie:
https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego